

ukraińs. Doroszenkę. Hetman ten, wszedłszy w konszachty z Portą, przed Zaporozcami, którzy za to że się z Turkiem zszywał odwrócili się byli od niego, uchylił się był z Czechryna do Kaniowa, ale u przeprawy przez Roś, dopędzony przez Zaporozców i Tatarów, zmuszony był w Konońcy wytrzymać srogie oblężenie przez pięć tygodni, aż pokąd wieść nie nadeszła, iż nadchodzą Turcy. Dobra międzyrzeckie po śmierci Jeremiasza Wiśniowieckiego w 1651 r. prawem przyrodzonym spadły na syna jego Michała, późniejszego króla polskiego, ale ponieważ tak przez cały ciąg panowania Jana Kazimierza jak i jego następcy Ukraina jeszcze się krwawiła i stan posiadania w niej był nie pewny, dobra więc te były własnością Michała Wiśniowieckiego więcej z tytułu niż z rzeczy, i dopiero, gdy po przetartych burzach, pokój nareszcie się ustalił, zostali właścicielami tych dóbr ks. Michał Serwacy i Janusz Wiśniowieccy, jako spadkobiercy po zesłym bezpotomnie królu Michale. Jakoż odtąd majątność międzyrzeczka rozerwała się na dwie połowy: ks. Janusz wziął M., Chmielną, Piekary etc., a ks. Mich. Serwacy Tahańczę, Mieluiki, Kaziaków (Kozin) i inne. Podczas tak zwanego „zhonu“ przerwuceni za Dniepr mieszkańcy Międzyrzeczyzny, teraz już z hetmańszczyzny wracali i napowrót zajmowali opuszczone siedziby. Wznowienie to zaludnienia szło sporo, bo widzimy że już w 1728 r. od Janusza ks. Wiśniowieckiego całą Międzyrzeczyznę trzyma w dzierżawie Zygmunt Lipkowski, podstoli inflancki (Arch. Chałaimgr.). M. staje się też włością dominialną całego klucza. Następnie dobra te w 1733 r. przechodzą do ks. Radziwiłłów, albowiem Michał Kazimierz ks. Radziwiłł ożenił się był z Urszulą ks. Wiśniowiecką, córką ks. Janusza, która zlewem wielkiego majątku pomnożyła obszerne męzowskie imiona. Michał Kazimierz ks. Radziwiłł, het. w. ks. lit., w 1758 r. wydał swą córkę Karolinę za Stanisława Rzewuskiego. Intercyzą ślubną tenże książę dobra w województwie kijow. i bract. leżące, z substancyi macierzystej po Urszuli z Wiśniowieckich, to jest klucze: pohrebycki, konelski, mozszeński, bielejeziński i międzyrzeczki dwom córkom swoim

odał, i z tych 100,000 intraty rocznej dla córki Karoliny, przyszlój Rzewuskiej, przeznaczył (Arch. Charaimgr.). Jakoż następnie d. 9 marca 1759 r. Stanisław Rzewuski z żoną Karoliną z ks. Radziwiłłów wziął w grodzie intromisyę do dóbr Międzyrzeczkich (tamże). Synowie jednak Stanisława Rzewuskiego Adam i Seweryn, jako też i córki Anna i Teofila, wystąpili przeciw ojcu z procesem o złe używanie dożywocia (tamże). Tegoż jeszcze roku (1785) nastąpił dział pomiędzy nimi, mocą którego M. dostał się w posagu Teofili Rzewuskiej, będącej za Ksawerym ks. Lubomirskim, dziedzicem Smilańszczyzny. Należały do M. wtedy: Piekary, Chmielną, Konończa, Babicze, Stare Kumejki, Popówka, Worobjówka, Konin, Bialejezierze, Łuka i Łuczanka. Ks. Ksawery Lubomirski oddał się sam administracyi swoich dóbr rozległych; na pustych niedawno, teraz ożywionych pracą rolniczą obszarach zamożne powyrastały folwarki. Wielu z włościan ziemią dziedzicznie wyposażył. Jakoż Tymkowi i Iwanowi Majkom nadał pasiekę, sad i sianozęć w M. „potomnymi czasy“ chcąc „aby poddani moi przez posiadanie gruntów jak najgospodarniej utrzymywali się i ulepsiali, gdy do tego najmocniej zachęca ich pewność, iż to sukcesorom ich dostanie się“ (Arch. J. Z. R., t. II, str. 331 i 333). Ale w 1787 r. przez kupno dostał się M. razem z całą Smilańszczyzną w ręce ks. Potemkina, po śmierci którego, jako zesłego bezpotomnie, majątność ta przeszła w spadku na własność Wasyla Engelhardta, którego córka Katarzyna 1-voto była za Skowronskim, 2-do voto za hr. Litta. Ten ostatni był włochem; jako minister pełnomocny zakonu maltańskiego (bailli de l'ordre de Malte) osiadł w Petersburgu, gdzie następnie został admirałem i członkiem rady. Był to rodzony brat Wawrzeńca hr. Litta, który był ostatnim nuncyuszem w Polsce. następnie kardynałem. Za rządów hr. Litta komisarzem w Międzyrzeczu był Sowiecki, ten, który potem wystawił kosztem swoim kościoły katolickie w Śmile i Kijowie.”

Korzec nad Korczykiem, gniazdo znakomitego i do-
brze ojczyźnie zasłużonego domu książąt Koreckich, idących

od Butawa; na chrzcie Konstantym nazwanego. Był on jednym z 12 synów Olgierda W. ks. L., otrzymawszy w udziale ziemię na Wołyniu—, zbudował zamek na miejscu wzgorzystym na skale nad rzeczką Korzec, od której y miasto nazwał. Zginął 1399 r. na wyprawie nieszczęśliwej z Witoldem przeciw Tamerlanowi. Od niego poszli sławne y mężne Xiążęta Koreckie, którzy się pisali Olgierdowiczami, używając w herbie Pogoni. (*) Samuel dzielny wojownik, pierwszy z rodu swego przystąpiwszy do unii z kościołem, wznosić tu począł koś. Franciszkanów, gdzie też złożony został, poniosłszy śmierć męczeńską w Carogrodzie 1622 r. Położony napis grobowy opiewał: Clara ducum soboles, Olgierdi sanguine cretus, Princeps militia, gloria gentis Lechiacae, terror Tartariae, praesidium patriae magnum, victor Moldaviae, i t. d. Chlubnie o nim wyrzekł Zygmunt III: gdyby takich Koreckich więcej Polska miała, nigdyby tak częstych najazdów od Turków i Tatarów nie cierpiała. Synowiec jego: Samuel Karol Ssta Robczycki, zszedł bezpotomnie 1651 r. Na nim dom Koreckich ustał, który dla wielkich dzieł swoich, wiekować był powinien, wyraża Niesiecki. Obszerne majątności i wielkie dostatki, przeszły do spokrewnionych ks. Czartoryskich; ci dla odróżnienia się od linii Klewańskiej, pisać się zaczęli na K rcu. Ostatni z nich: Józef Stolnik W. L., poseł do dworu berlińskiego 1788 r., podniósł, upiększył i do wzorowego porządku przyprowadził miasto, tak dalece: iż zagranicznego przybrało postać; zaprowadził i do wysokiego doprowadził stopnia fabryki: sukienne, porcelanowe, fajansowe i wiele innych, a udzielając ojcowskiej opieki garnącym się z obcych krajów rzemieślnikom, miejsce to znacznie zaludnił i przywiódł mieszozan do dobrego bytu. (**) *Porcelana korecka nabrała dużej wziętości w Polsce a nawet i za granicą zjednała dla

(*) Strykowski.

(**) Dobroczyunny i prawy ten obywatel, zmarł w Warszawie 17 lutego 1810 r., zostawiwszy pięć zameżnych córek. T. L.

siebie imię. Naśladowano porcelanę saską, później francuską a wreszcie i wiedeńską o formach i wzorach klasycznych. Domy polskie i zbiory posiadają jeszcze wiele tych wyrobów, z których niejedne zalecają się piękną formą i czystością rysunku a dobrém malowaniem. Znak fabryczny porcelany koreckiej jest: w trójkącie oko Opatrzności, pod nim napis: Korzec, albo też sam napis: Korzec. Znaki te bywają złożone (1790—97) a później niebieskie i czerwone. (*) Wspaniały gmach zamkowy, w czworobok o dwu piętrach zbudowany, z wieżą nad bramą, ma piękny na pochyłości góry ogród, obfitujący w rzadkie drzewa i rośliny. Fara, *pod tytułem Wniebowzięcia Matki Boskiej, wzniesiona z muru 1533 roka przez księcia Karola Koreckiego z cudownym obrazem ś. Antoniego* (**), koś. Franciszkanów, klasz. mniszek ruskich Czernicami zwanych, kilka cerkwi, domy fabryczne, rynek okrągły kamienicami obwiedziony, nadają pierwszeństwo między miastami wołyńskimi. Korzec z przedmieściami, rozległą zajmuje przestrzeń; zdołią go strome, skałami najeżone wzgórza, a obszerne stawy z wybornymi młynami, wielkie przynoszą dochody.

Zwiahel przy ujściu Smółki do Słuczy, na pograniczu Wtwa kijowskiego. W czasie powstania Chmielnickiego, zwawą w bliskości stoczył Zygm. Przyjemski utarczkę z Kozakami 13 sierpnia 1648 r.; gdy zaś wzywani mieszkańcy poddać się z urąganiem wzburliali, urażony przywódca polski:

Każę z mieczem i ogniem ciurom się zawinać,
Którzy miasto zapalą i straszliwą sprawią
Kłęskę w uciekających, tak, że nie zostawią
Dusze żywey. Wódz iednak ze wszystkim taborem
Uszedł nie postrzeżony; coś za niedozorem. (***)

(*) Patrz o fabrykach w Korcu: J. Kułaczkowski: O fabrykach i rękodzielnach w dawniej Polsce;—T. Korzona: Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta, T. II.

(**) Słown. Geogr.

(***) Samuel Twardowski: Wojna domowa.